



JÓZEF KUSIO, JAN MAKUCH

Dnia 16 listopada 1948 r., Sąd Grodzki w Zwoleń, Sprawa z rekwizycji Komisji Badania
Zbrodni Niemieckich w Radomiu

Obecni: sędzia Łowicki, protokolant Urbanek

Świadkowie upomnieni i zaprzysiężeni.

| | |
|-----------------|-------------|
| Imię i nazwisko | Józef Kusio |
|-----------------|-------------|

| | |
|------|---------|
| Wiek | 42 lata |
|------|---------|

| | |
|-----------|-----------|
| Imię ojca | Stanisław |
|-----------|-----------|

| | |
|-----------------|------------|
| Imię i nazwisko | Jan Makuch |
|-----------------|------------|

| | |
|------|--------|
| Wiek | 45 lat |
|------|--------|

| | |
|-----------|-------|
| Imię ojca | Józef |
|-----------|-------|

| | |
|-------|--------------|
| Zawód | obaj rolnicy |
|-------|--------------|

Zeznają jednobrzmiąco: W dniu 24 czerwca 1943 r. Antoni Madejski wyprawiał u siebie w domu imieniny swoje, syna Jana i córki Joanny. Na tych imieninach było kilkanaście osób. W nocy około godz. 1.00 przyjechało około 70 żandarmów niemieckich i otoczyli zagrodę Madejskiego, a jednocześnie kazali powiadomić sołtysa (świadka Józefa Kusia), aby przyprowadził 10 ludzi i wóz parokonnny. Tym dziesięciu ludziom Niemcy kazali kopać dół za oborą Madejskiego. W międzyczasie na podwórzu leżało na ziemi 17 osób, których Niemcy zastali na imieninach u Madejskiego.

Po wykopaniu dołu żandarmi po jednym przyprowadzali nad rów z tych, co leżeli na podwórzu, kazali każdemu mężczyźnie zdejmować kapoty i buty, po czym jeden z żandarmów

strzelał w tył głowy. W ten sposób rozstrzelali wszystkich 17 osób. Nazwiska ich są: Madejski Antoni z żoną, synem Janem, synem Stanisławem, córką Joanną i córką Reginą, Makuch Józef z żoną, Walasek, Tatar Stanisław z żoną i synem Władysławem i Wojciechowski Henryk.

Po egzekucji żandarmi spalili dom Madejskiego. Przed tym jeszcze jak wjeżdżali do wsi, to zabili na drodze żandarmi Makuch Stanisława, Wójcika Władysława i Kamińskiego Stanisława. Mówili żandarmi, że wszyscy rozstrzelani są bandytami i za to ponieśli śmierć. Prawdopodobnie egzekucja miała miejsce wskutek doniesienia Franciszka Jaroszka z Łagowa, który razem z żandarmami przyjechał. Ten Jaroszek został później przez partyzantów zabity.